Rok IV Piątek 5 Lipca 1918 r. Nr 149.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILJA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłano za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 15 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Przeciw bajkom i oszczerstwom.

Odbywa się w całej pełni demaskowanie oszczerstw i bajek w sprawie, rzekomo planowanego w Warszawie zamachu stanu. Bajki i oszczerstwa te, uknute zostały przez tych, którym zależy na obniżeniu autorytetu władzy królewskiej w Polsce i zdyskredytowaniu kół aktywistycznych. Poważna prasa zarówno w Warszawie, jak i w Galicji, odrazu też potraktowała odnośne wieści z uzasadnionem niedowierzaniem. Ostatnie dzienniki warszawskie przynoszą oświadczenia ks. Macieja Radziwiłła i Ludwika Kulczyckiego, z oburzeniem protestujące przeciwko świadomie bezpodstawnemu łączeniu ich nazwisk z wieściami o planie zamachu stanu. „Głos" piętnuje fakt, iż autorzy tych wieści w krąg swych plotek wprowadzili i wojsko.

Urzędowe wyjaśnienia o „zamachu".

LUBLIN. B. kor. Biuro prasowe generał-gubernatorstwa ogłasza dziś komunikat, w którym podaje rewelacye o planowanym jakoby zamachu stanu w Warszawie, przytoczone w N-rze 137 „Naprzodu" z dnia 27 czerwca b. r. i do rewelacyi tych dodaje następujące uwagi:

Wiadomość powyższa, po której nastąpiły dalsze rewelacye „Naprzodu" okazała się zgoła nieprawdziwą. Zaprzeczyły jej publicznie w prasie warszawskiej wymienione przez korespondenta „Naprzodu" osobistości, a przedewszystkiem rzekomy „przywódca" spisku p. Władysław Studnicki, oraz posądzeni o współudział ks. Maciej Radziwiłł i p. Ludwik Kulczycki.

C. i k. referent prasowy w Lublinie otrzymuje nadto od podpułkownika von Bullowa-Stolle, ces. niemieckiego zastępcy przy c. i k. generał-gubernatorstwie w Lublinie następujące wyjaśnienie:

Krążące w Warszawie pogłoski o odkrytem tam rzekomo zamachu stanu, mającym na celu usunięcie polskiej Rady Regencyjnej, powtórzyła prasa galicyjska. Pod przewodnictwem Władysława Studnickiego miał cały szereg aktywistycznych członków Rady Stanu brać udział w tem sprzysiężeniu.

Wymienieni, jako „sprzysiężeni", p. Władysław Studnicki, ks. Maciej Radziwiłł i p. Kulczycki zaprotestowali jaknajenergiczniej w prasie warszawskiej przeciw tym tendencyjnym napaściom. Ponieważ jednak przy tej sposobności wymieniono także funkcyonaryusza ces. niem. generał-gubernatorstwa w Warszawie, należy tedy jak najstanowczej oświadczyć, że twierdzenie, jakoby niemieccy oficerowie, albo urzędnicy brali udział w owym rzekomym zamachu, polega tak samo na bezrozumnym wymyśle i złośliwem kłamstwie, jak wiadomość o samym zamachu, który wywołał bez wątpienia w społeczeństwie polskiem raczej wesołość aniżeli zaniepokojenie.

W. Studnicki przeczy pogłoskom o zamachu stanu.

Od kilku dni „Naprzód" krakowski i „Kuryer lwowski" oraz odezwa POW. w Warszawie szerzą sensacyjne wieści, jakoby Wł. Studnicki planował zamach stanu, mający na celu usunięcie Rady Regencyjnej. Na skutek tego p. Wł Studnicki ogłosił za pośrednictwem warszawskiego „Przeglądu Porannego", że wieści te są całkowicie kłamliwe i że żadnego zamachu stanu nie planował.

Proces w Marmarosz Sziget.

MARMAROSZ SZIGET. B. kor. Na rozprawie w dniu 29 czerwca przesłuchano oficerów pierwszej bateryi dział polowych. Porucznik Biliński-Ostrowski zeznał, że 15-lutego o g. 5-ej po południu dowiedział się, że zarządzono alarm, i że baterya odmaszeruje do Walawy. Wykonał rozkaz porucznika Glinieckiego, aby miał pieczę nad obsłużeniem bateryi i aby dopatrzył ustawiania się bateryi. Następnie udał się do swej bateryi i jechał u jej boku. Na zdziwione zapytanie kapitana Knappa, który wraz z innymi oficerami austryackiemi przybył na stanowisko, co robi, odpowiedział, że otrzymał od swego komendanta rozkaz udania się z działami do Walawy. Tuż pod Walawą spotkał automobil z oficerami austryacko-węgierskimi, wśród których znajdował się także kapitan Knapp, który rozmawiał z porucznikiem Glinieckim. Po tej rozmowie austro-węgierscy oficerowie wsiedli do automobilu i pojechali dalej w kierunku Walawy. Automobil zatrzymał się dobrowolnie. Przybywszy do Walawy dowiedział się, że cały pułk odszedł w kierunku Sadogóry. Niedaleko od Mostu na Prucie został uwięziony.

Chorąży Stańczykiewicz oświadcza, że otrzymał rozkaz, aby na godzinę 6 była gotową uprząż dla bateryi. Gdy wszystko było już gotowe, pojechał w kierunku Walawy, gdzie spotkał już całą kolumnę. W drodze z Walawy do Czerniowiec zameldował mu żołnierz, że dwa działa zostały zatrzymane przez austro-węgierskich oficerów, wśród których znajdował się kapitan Knapp i że automobile tych oficerów jadą w kierunku kolumny. Kapitan Bold rozkazał mu donieść majorowi Zagórskiemu, że oddział dział polowych maszeruje w kierunku Sadogóry. Major Zagórski rozkazał mu, aby pojechał do oddziału dział polowych i tam zarządził, aby na wypadek napotkania austro-węgierskich oficerów, na żądanie złożyć broń. Wkrótce potem przybył do niego porucznik Walter z austro-węgierskimi oficerami, którzy wezwali go, aby udał się z nimi do koszar do majora Zagórskiego, gdzie został aresztowany. Całe przedsięwzięcie uważał on za podstęp celem rozbrojenia legionistów.

MARMAROSZ SZIGET. 1 lipca. Por. Maryan Kułakowski zeznaje, że 15 lutego otrzymał od komendanta bateryi por. Zygmunta rozkaz przewiezienia bateryi do Walawy w formacyi bojowej. W drodze spotkał dwa automobile z oficerami austryackimi, między nimi kapitana Knappa, który go przyaresztował. Nie umiał sobie wytłómaczyć tego wypadku. Potem odwieziono go do Kocmania. Był zdania, że marsz ma na celu uspokojenie umysłów, wzburzonych traktatem brzeskim.

Por. Aleksander Skrzyński oświadcza, że rozkaz wymarszu wydawał mu się podejrzanym. Wreszcie się dowiedział, że idzie o demonstracyę. Przejście do Muśnickiego uważał za niewykonalne.

Polskie oddziały na Ukrainie.

C. k. Biuro Prasowe komunikuje:

1 i 2 maja odbyły się rokowania między jenerałem Osińskim, dowódcą wszystkich oddziałów polskich na Ukrainie, a zastępcami niemieckiej i austryacko-węgierskiej komendy armii, jakoteż przedstawicieldmi Jen. Gubernatorstwa w Warszawie. Rokowania te miały na celu dojście do porozumienia, na podstawie którego polskie oddziały na Ukrainie zostałyby zdemobilizowane, a członkowie ich odesłani do miejsc rodzinnych. Już po ustnem zawarciu tego układu odmówił jenerał Osiński dn. 2.5 swego podpisu, po otrzymaniu instrukcyi Rządu Polskiego z Warszawy. Na to oświadczyli zastępcy niemieccy i austro-węgierscy, że począwszy od dnia 3.5 obie naczelne komendy, także ze swej strony nie uważają się za związane ustnie zawartym układem i od tej chwili zastrzegają sobie wszystkie wojskowe zarządzenia, w razie, gdyby do tego czasu jenerał Osiński nie podpisał układu. Termin ultimatum minął, a podpisu tego nie uzyskano.

Dnia 12 maja wojska niemieckie niespodzianie zajęły, aby uniknąć o ile możności rozlewu krwi, te miejscowości, w których znajdowały się oddziały polskie.

W niektórych wsiach przyszło do miejscowych potyczek, ktore spowodowały straty po obu stronach.

Skoro oddziały polskie przekonały się, że są coraz bardziej otaczane, wysłały swoich parlamentarzy do sztabu 28 dywizyi piechoty obrony krajowej i po krótkich rokowaniach złożyły broń w sile 600 oficerów i 6000 żołnierzy.

Tekst układu z Rusinami.

„N. Ref." podaje tekst układu, jaki Dr. Seidler zawarł z Rusinami. Brzmi on jak następuje:

„Ponieważ Ukraińcy przyznali mniejszościom na Ukrainie zamieszkałym, w tej liczbie i Polakom dużą autonomię i możność kulturalnego rozwoju, przeto my, chcąc w zamian zapewnić rozwój kulturalno-narodowy tej części ukraińskiego narodu, która mieszka na terytoryum Austryi, a to w celu większego jeszcze zbliżenia państw, oświadczamy, że najdalej do dnia 31 lipca zostanie wniesiony do parlamentu projekt ustawy o utworzeniu osobnego kraju koronnego z Bukowiny i tej części Galicyi wschodniej, która w przeważnej liczbie zaladniona jest Ukraińcami. Rząd austryacki użyje wszystkich stojących do dyspozycyi środków konstytucyjnych, aby ten projekt drogą parlamentarną stał się ustawą obowiązującą".

Nie wiemy, o ile ten tekst jest autentyczny, ale należy podnieść w nim charakterystyczne twierdzenie, jakoby podział Galicyi był niezbędny dla rozwoju kulturalno-narodowego Ukraińców, twierdzenie, które mogło być tylko podsunięte dr. Seidlerowi przez galicyjskich Rusinów. Dalej, że podział ma być dokonany w „celu większego(!) jeszcze zbliżenie państw" Ukrainy i Austryi, przez co podsunięto układowi motywy z zakresu polityki zagranicznej. I to mogło być umieszczone tylko pod dyktatem Rusinów; przekracza zaś najwidoczniej kompetencyę austryackiego premiera i wywoła z pewnością zaniepokojenie na Węgrzech. Wreszcie zaznaczyć należy, że układ podpisany był jeszcze przez kogoś drugiego ze strony rządu, skoro użyty jest pluralis majestaticus: „oświadczamy":

Projekt ustawy, dzielącej Galicyę — pisze „Czas" — ma być wniesiony do końca lipca do parlamentu. Jak wiadomo, ustawa taka byłaby zarazem zmianą konstytucyi i naruszałaby statut krajowy. Do przyjęcia jej byłaby potrzebna kwalifikowana większość. Nie przeceniamy bynajmniej niebezpieczeństwa, iż ustawa taka znalazłaby potrzebną większość.

B. car Mikołaj.

Telegram z Jekaterynburga, podpisany przez przewodniczącego komitetu wykonawczego z dnia 24 czerwca, nazywa pogłoskę o zamordowaniu excara prowokacyjnem kłamstwem.

W ostatnich dniach rozeszły się uporczywie powtarzane pogłoski o zamordowaniu Mikołaja II w Jekaterynburgu, czy też w okolicach tego miasta. Dwór darmsztadzki miał otrzymać pozytywną wiadomość o śmierci excara, tak, że dzienniki wiedeńskie poświęcały mu już obszerne nekrologi. Wiadomość sama przez się nie była nieprawdopodobna; stosunki, panujące obecnie w Rosyi, uprawniają najzupełniej do dania jej wiary. Rodzinę cara przewieziono niedawno z Omska do Jakaterynburgu, zapewne z obawy, aby wzmagający się w Syberyi ruch kontrewolucyjny nie użył Mikołaja II, jako sztandaru w walce z bolszewizmem. Wskutek pochodu wojsk czesko-słowackich na U-

ral, komunikacya z zachodnią Syberyą jest przecięta i wieści, jakie się ztamtąd przedostają, należy przyjmować z wielką ostrożnością. Trudno też skontrolować, z jakiego źródła wyszły pogłoski o zamordowaniu cara, które urzędowe spostowanie bolszewickiego rządu nazywa „prowokatorskiem kłamstwem". Trzeba zatem oczekiwać dalszych wiadomości, a na razie zadowolnić się zaprzeczeniem, które bądź co bądź ma jeszcze najwięcej autentyczności.

Zresztą śmierć Mikołaja II niema już teraz większego politycznego znaczenia, gdyż, jeżeli przywrócenie monarchii jest wogóle w Rosyi możliwe, nie około niego skupiłyby się żywioły konserwatywne. Ostatnie lata panowania cara dowiodły, że jest to człowiek, pozbawiony woli, który był tylko igraszką w rękach przebiegłych biurokratów i przewrotnych szarlatanów; jego zaś niepopularność okazała się najlepiej w pierwszych dniach rewolucyi, kiedy w całej Rosyi nie znalazł obrońców i przyjaciół.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 3 lipca. Urzędowo donoszą:

Czynność artyleryjska jest na całym froncie włoskim bardzo żywą. Dzisiaj rano spotęgowała się między Brentą a Piavą i nad dolną Piavą do znacznej siły. Większych akcyi piechoty wczoraj nie było.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 2 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii królewicza Rupprechta: Na wielu miejscach frontu poprzedniego przedsięwzięcia nieprzyjacielskiego silne napady ogniowe. Zostały one odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu. Na zachód od Oisy i na południe od Aishy żywa czynność wywiadowcza. Silniejsze ataki częściowe nieprzyjaciela na południe od Ourcy i na zachód od Chateau Tierry zostały rozbite na naszym terenie bojowym.

Por. Udet odniósł 37 i 38, por. Kroll 28, 29 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Telegramy.

Niemcy gotowi do nowej ofenzywy.

BERNO SZW. „Daily Mail" donosi: Od kilku dni mają być niemieckie przygotowania na froncie angielskim ukończone. Niemcy zgromadzili blizko trzy czwarte części wszystkich swoich rezerw na tym froncie. Strefa bojowa jest przepełniona wojskami, zewsząd na gwałt ściąganymi. Wszystkie drogi przysposobiono do przewozu artyleryi a składy amunicyjne pomnożono. Oczekują tam niemieckiego ataku w najbliższych dniach z całą pewnością.

Rada wojenna koalicyi.

ZURYCH. Według doniesienia „Secolo" odbyła się wielka narada wojenna państw koalicyjnych przy udziale wojskowych wodzów Anglii, Francyi i Włoch, jakoteż wojskowego pełnomocnika Stanów Zjednoczonych. Postanowiono bronić Paryża na każdy wypadek.

Budżet wojenny Ameryki.

BERLIN. Reuter donosi z Waszyngtonu, że senat przyjął przedłożenie wojskowe obejmujące wydatki w kwocie 1289 milionów dolarów. Ustawa ma być odgłosowana na wspólnem posiedzeniu obu Izb.

Obrona Paryża do ostateczności.

ZURYCH. Według „Secola" odbyła się w Paryżu wielka narada wojenna koalicyi, na której uchwalono bronić Paryża do ostateczności.

Przeciw tendencyjnym plotkom.

BUDAPESZT. Poseł Huszar wystosuje jutro w plenum Izby posłów do prezydenta ministrów interpelacyę, w której między innemi będzie poruszonem: Ponieważ tajni agenci i podejrzane indywidua nieprzyjacielskie kolportują w związku z wydarzeniami na włoskim froncie najnieprawdopodobniejsze i najzłośliwsze oszczerstwa przeciw członkom rodziny cesarskiej, głównie przeciw cesarzowej i królowej Zycie, zapytują, jakie zarządzenia rząd podjął, ażeby temu skandalicznemu postępowaniu raz położyć koniec. Co rząd zamierza zrobić, ażeby przed całym światem ponownie zadokumentować, że niema Węgra, któryby się dał wprowadzić w błąd przez tę tendencyjną robotę minową koalicyi w niewzruszonej wierności dla dynastyi i ludów monarchii.

Ukraina a Niemcy.

BERLIN. Przybyły wczoraj do Berlina poseł republiki ukraińskiej, bar, Steinheil oświadczył zastępcy „Lokalanzeigera", że hetman i jego rząd dążą do wzmocnienia i pogłębienia dobrych stosunków z Rzeszą, oraz do osiągnięcia obustronnie korzystnego stosunku sojuszniczego. Zniwa na ogół zapowiadają się dobrze, a trudności z ludnością wiejską stopniowo znikają.

Sobowtór Kiereńskiego.

BERNO SZW. Miejscowi reprezentanci bolszewików powątpiewają nader mocno, czy prawdziwy Kiereński przybył wogóle do Londynu. Uderza bowiem ta okoliczność, że obecność jego tak długo tajono w Londynie, aż go nagle na konferencyi robotniczej przedstawiono. To teatralne przedstawienie Kiereńskiego budzi powszechne zdziwienie dlatego, ponieważ stało się za zgodą rządu angielskiego, który troszczył siy o zatajenie pobytu Kiereńskiego w Londynie. W berneńskich kołach socyalistycznych mniemają, że rozchodzi się tutaj o zwykłego sobowtóra Kiereńskiego, którego w tym celu rząd angielski umyślnie zamówił.

Bolszewicy szukają oparcia u Niemców?

SZTOKHOLM. Według doniesienia z Helsingforsu bolszewiccy prowodyrowie roztrząsają konieczność rewizyi umów z koalicyą i proponują zawarcie sojuszu z Niemcami.

KRONIKA.

Płace polskich urzędników. Urzędowy „Monitor" opublikował tabelę płac urzędników. Jest ona następująca: W pierwszej kategoryi pensya zasadnicza wynosi rocznie 24.000 mk., dodatek wojenny dla miast I klasy 12.000 mk.; w drugiej kategoryi pensya 18.000, dodatek 6.000; w trzeciej pensya 14.400, dodatek 4.800; w czwartej pensya 12.600, dodatek 4.200; w piątej są dwie klasy: w jednej pensya 10.800, dodatek 3.600; w drugiej pensya 9.000, dodatek 3.000; w szóstej pensya 7.200, dodatek 2.400; w siódmej pensya 6.300, dodatek 2.100; w ósmej pensya 4.500, dodatek 1.500; w dziewiątej pensya 3.600, dodatek 2.200; w dziesiątej pensya 2.700, dodatek 900; wreszcie w jedenastej pensya 1.800 mk., dodatek 600 mk.

Kolejarze wrócą. Bawił w Warszawie p. Władzimierz Moroziewicz, przedstawiciel polskich związków kolejowych na Rusi, w sprawie powrotu do kraju pracowników kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej, których, na razie w liczbie 5.000 władze okupacyjne zamierzają zatrudnić na kolejach krajowych.

P. Morozewicz wyjechał do Równego. Z Równego p. M. w krótkim czasie przywieźć ma 127 osób z pośród pracowników niższej kategoryi.

Listy na Ukrainę. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" pisze: Z c. i k. urzędu pocztowego komunikują nam, że otwartą została komunikacya pocztowa z Ukrainą. Z okupacyi austro-węgierskiej wysyłać można na Ukrainę kartki pocztowe za opłatą 10 hal., oraz listy za opłatą 25 hal. do 20 gr. (za każde następne 20 gr. opłaca się 15 hal.) Listów poleconych na Ukrainę nie można wysyłać. Oczywiście, że listy ulegają cenzurze, dlatego nie należy ich zalepiać; na zewnętrznej stronie koperty należy wypisać imię i nazwisko, oraz adres wysyłającego, podobnie jak wogóle na wszystkich listach.

Wnosić można, że te pocztowe zarządzenia odnoszą się do całej okupacyi.

Cztery miliony strat. O pożarze w Tomaszowie lub., o którym pisaliśmy w swoim czasie otrzymuje „Ziemia Lubelska" następujące szczegóły: Straty wynoszą ogółem 4 miliony rubli, spaliło się 130 domów, pozostawiając 2.000 osób bez dachu. Ludność polska od pożaru nie ucierpiała.

Gimnazyum Jagiellońskie. Jak się dowiaduje „Ziemia Lubelska", szkoła „Jagiellońska" w Urzędowie została zarejestrowana i uznana przez Ministeryum oświaty, jako 4-ro klasowe progimnazyum „Jagiellońskie". Wkrótce zostanie ogłoszony termin egzaminów wstępnych.

Robotnicy polscy w Niemczech. „Monitor polski" donosi: W numerze 15 b. m. „Algemeine Zeitung" w Essen, gdzie przebywa wielu robotników sezonowych polskich, podaje urzędowe wyjaśnienie, obalające mylne zapatrywania, jakoby kontrakty robotników, zawarte na czas trwania wojny, skutkiem pokoju w Brześciu Litewskim stały się nieważne.

Rzeczony komunikat urzędowy zwraca uwagę na to, że „traktat brzeski dotyczy tylko właściwej Rosyi, a nie t. zw. państw kresowych, szczególnie Polski".

Ze Świata.

Bułgarskie pisma o Chełmszczyźnie. W organie bułgarskiej radykalnej demokratycznej partyi p. n. „Radikal", wydawanym w Sofii, ukazał się artykuł, poświęcony historii Chełmszczyzny i Podlasia. Autor; na podstawie badań historycznych, dowodzi przynależność Chełmszczyzny i Podlasia do Polski.

Parlament syberyjski. Wiadomości z Petersburga zawierają nowe szczegóły wydarzeniach na Syberyi.

Obecnie obraduje już parlament syberyjski, którego większość stanowią żywioły umiarkowane. Pierwszą rzeczą było usunięcie lokalnych sowietów, co się już stało.

Bójki o kościoły. W gub. mińskiej i mohylowskiej zdarzają się często bójki o kościoły. Postanowienia dawnego „naczalstwa", które, jak wiadomo, wiele kościołów katolickich przerabiało na cerkwie, uważane są dotychczas przez wiejskich „bolszewików" za święte, a prawi właściciele owych świątyń, gdy się o nie upominają, dalej bywają poczytywani za nieprawomyślnych.

Bójki te niejednokrotnie zamieniają się w formalne bitwy.

Z Dąbrowy.

(d) **Ś. p. Antoni Korczak Michalewski**, inżynier architekt, zastępca naczelnika wydziału budowlanego magistratu dąbrowskiego, zmarł dn. 1 lipca b. r. przeżywszy lat 60. Zmarły, od lat zamieszkały w Dąbrowie, był w mieście znaną postacią, a dla zalet charakteru cieszył się ogólną sympatyą. Pokój jego pamięci.

(d) **Teatr miejski im. J. Słowackiego w Krakowie.** Dziś ostatni występ. Wesoła komedya K. H. Rostworowskiego „Bratnie dusze", utwór wystawiany z wielkiem powodzeniem na scenie krakowskiej.

(d) **Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół elementarnych.** Komunikują nam: Uwzględniając prośbę Nauczycielstwa Okręgu Dąbrowskiego, uchwaloną na odbytej w dniu 4 marca b. r. konferencyi okręgowej, Ministerstwo W. R. i O. P. urządza w Dąbrowie przy współdziałaniu i materyalnej pomocy miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej 4-ro tygodniowe kursy uzupełniające dla Nauczycielstwa okręgu Dąbrowskiego.

Kursy trwać będą od dnia 8 lipca do dnia 3 sierpnia b. r. — Wykłady będą miały charakter wyłącznie pedagogiczno-metodyczny. Frekwentanci kursów otrzymają świadectwa.

Kursy bezpłatne, a utrzymanie zamiejscowych po znacznie zniżonych cenach.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje biuro Inspektora Szkolnego do d. 6 lipca b. r.

(d) **Zabawa ludowa.** C. i k. Komenda powiatowa urządza w niedzielę 7 b. m. na placu przy ul. Stacyjnej Zabawę ludową z bardzo urozmaiconym programem. Dochód zabawy przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych w Polsce.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.